

RFN spokojnie wobec zagrożenia zamachami terrorystycznymi

3 października Departament Stanu USA wydał ostrzeżenie dla amerykańskich obywateli o możliwych atakach terrorystycznych w Europie. Również brytyjski MSZ ostrzegł swoich obywateli przed zagrożeniem zamachami terrorystycznymi we Francji i RFN. Mimo tych komunikatów niemieckie MSW nie zmieniło oceny zagrożenia atakami terrorystycznymi w RFN, informując, że nie ma żadnych danych o planowanych w najbliższym czasie zamachach. Wydaje się, że niemieckie służby bezpieczeństwa na tyle dobrze infiltrują środowisko islamistyczne w RFN, że obecnie nie mają powodów do nadmiernych obaw.

Źródłem amerykańskich (i prawdopodobnie brytyjskich) informacji o potencjalnych zamachach jest według doniesień medialnych obywatel RFN afgańskiego pochodzenia. Został on zatrzymany przez Amerykanów w Kabulu w lipcu br., obecnie jest przetrzymywany i przesłuchiwany w amerykańskiej bazie Bagram w Afganistanie. Uzyskane od niego informacje prawdopodobnie umożliwiły atak amerykańskich samolotów bezzałogowych na meczet w pakistańskim Północnym Waziristanie 4 października. W wyniku tego ataku zginęli m.in. niemieccy islamiści, którzy mieli brać udział w planowaniu zamachów w Europie.

Niemieckie służby bezpieczeństwa nie podwyższyły jednak stopnia zagrożenia terrorystycznego w RFN. Ze względu na brak konkretnych informacji o planach zamachów niemieckie MSW poinformowało, że nie widzi powodów do podnoszenia alarmu. Jednocześnie wskazuje na generalne zagrożenie RFN atakami terrorystycznymi, które utrzymuje się od początku 2009 roku. Spokojna reakcja federalnego MSW pokazuje również zmianę polityki resortu, która nastąpiła po zeszłorocznych wyborach do Bundestagu. Nowy szef resortu w rządzie CDU/CSU/FDP, Thomas de Maiziere, odszedł od polityki poprzednika – alarmowania niemieckiego społeczeństwa o zagrożeniu terrorystycznym na podstawie nawet nikłych przesłanek. <jus>